

*Karolina Kędziora*

## **Czy ludzie nawołujący do dyskryminacji studentów powinni pracować na uczelni**

**Odpowiadając na artykuł prof. Piotra Nowaka „Czy ludzie niezrównoważeni psychicznie powinni być przyjmowani na uczelnie wyższe”, który został opublikowany na łamach Rzeczpospolitej 5.01.2017 – tak, osoby z niepełnosprawnościami intelektualnymi powinny być przyjmowane na uczelnie wyższe. W przeciwnym razie doszłoby do uniemożliwienia dużej części społeczeństwa kształcenia się, a na gruncie prawa, do dyskryminacji. Art. 32 Konstytucji RP stanowi, że wszyscy są wobec prawa równi i nikt nie może być dyskryminowany w życiu społecznym z jakiegokolwiek przyczyny.**

Działania wspierające osoby z niepełnosprawnościami, Pan Profesor nazywa „ideologią poprawnościową”, czy „wątliwą odmianą socjalizacji”, twierdząc, że „Do życia między ludźmi wystarcza ostrożność i zdrowy rozsądek”, podczas gdy „Osoby niezrównoważone są pozbawione obu tych cech (...) dlatego należy trzymać się od nich z daleka”. W swoim tekście, autor stawia tezę, iż dopuszczanie do studiów osób cierpiących na choroby psychiczne jest niewłaściwe oraz domaga się „ograniczonej dyskryminacji”, poprzez uniemożliwianie im odbywania studiów na kierunkach humanistycznych. Jak rozumiem, ograniczenie proponowanej dyskryminacji do kierunków humanistycznych, wynika ze specjalizacji autora (jest profesorem filozofii), nie rozumiem natomiast terminu „ograniczonej dyskryminacji”, do którego pozwolę sobie, wobec powyższego się nie odnosić, ograniczając swój wywód do terminów znanych prawu i literaturze fachowej.

### **Działania wyrównawcze to nie dyskryminacja**

Temat potrzeby przeciwdziałania dyskryminacji na uczelniach wyższych to temat obecny w debacie publicznej nie od dziś, działania mające na celu wyrównywanie szans osób z niepełnosprawnościami prowadzą uczelnie z całej Polski. Na wielu uczelniach funkcjonują Pełnomocnicy/czki do spraw osób z niepełnosprawnością, którzy za zadanie mają czuwać nad komfortem studiowania tych osób, bez względu na rodzaj niepełnosprawności. Działania te należy traktować, nie jak twierdzi prof. Piotr Nowak jako „wątliwą odmianę socjalizacji”, ale odwołując się do terminologii prawnej – tzw. działania wyrównawcze (lub akcje afirmatywne), dzięki którym osoby z niepełnosprawnościami, wspierane przez uczelnie w sposób dodatkowy, w porównaniu do studentów pełnosprawnych, mają możliwość ukończenia studiów. Tego typu działanie choć de facto prowadzi do nierównego traktowania osób pełnosprawnych, nie jest dyskryminacją (sic!) i znajduje uzasadnienie prawne. Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym z 27 lipca 2005 r., określając podstawowe zadania uczelni, wskazuje nie tylko obowiązek wychowywanie studentów/tek przy poszanowaniu praw człowieka (art. 13 ust. 1 pkt 2), ale też zobowiązuje uczelnie do stwarzania osobom niepełnosprawnym warunków do pełnego udziału w procesie kształcenia (art. 13 ust. 1 pkt 9).

---

### **Obowiązki państwa wobec osób z niepełnosprawnościami w obszarze edukacji**

Obowiązek przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność w edukacji wynika także Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych z 2006 r., którą Polska ratyfikowała 6 września 2012 r. Artykuł 1 Konwencji definiuje osoby niepełnosprawne jako te które mają długotrwale naruszoną sprawność fizyczną, umysłową, intelektualną lub w zakresie zmysłów co może, w oddziaływaniu z różnymi barierami, utrudniać im pełny i skuteczny udział w życiu społecznym, na zasadzie równości z innymi osobami. Ratyfikując Konwencję Polska zobowiązała się tym samym, do ochrony przed dyskryminacją, osób cierpiących na schorzenia, w tym również natury psychicznej, które bez względu na to czy są w Polsce formalnie zaklasyfikowane jako niepełnosprawność, spełniają kryteria powyższej definicji. Ochrona ta obowiązuje w obszarze edukacji, do którego odnosi się art. 24 Konwencji. Na podstawie ust. 5 powołanego przepisu, Polska musi umożliwić osobom z niepełnosprawnościami dostęp do powszechnego szkolnictwa wyższego, szkolenia zawodowego, kształcenia dorosłych i możliwości uczenia się przez całe życie, bez dyskryminacji i na zasadzie równości z innymi osobami. W tym celu konieczne jest zapewnienie tzw. racjonalnych usprawnień dla osób niepełnosprawnych, rozumianych jako konieczne i odpowiednie zmiany i dostosowania, nie nakładające nieproporcjonalnego lub nadmiernego obciążenia, jeśli jest to potrzebne w konkretnym przypadku, w celu zapewnienia osobom niepełnosprawnym możliwości korzystania z wszelkich praw człowieka i podstawowych wolności oraz ich wykonywania na zasadzie równości z innymi osobami.

### **Szczególne i konieczne wymagania wobec studiujących jako wyjątek od obowiązku równego traktowania**

Kodeks pracy w art. 18<sup>3b</sup> § 2, jako wyjątek od obowiązku równego traktowania w zatrudnieniu określa możliwość odmowy zatrudniania ze względu na niewypełnianie przez pracownika tzw. rzeczywistych i decydujących wymagań zawodowych, definiując je jako działania proporcjonalne do osiągnięcia zgodnego z prawem celu, polegające na niezatrudnianiu pracownika m.in. ze względu na jego niepełnosprawność lub stan zdrowia, jeżeli rodzaj pracy lub warunki jej wykonywania powodują, że dana cecha (w tym przypadku pełnosprawność) jest rzeczywistym i decydującym wymaganiem zawodowym stawianym pracownikowi.

Pomimo braku adekwatnego zapisu prawa w obszarze edukacji, należy zakładać, iż kryteria selekcji na poszczególne kierunki, powinny być traktowane właśnie w ten sposób, określając standard minimum, wobec osób kandydujących. Dlatego też, mając na uwadze dobro osób z niepełnosprawnościami, ale też interes wszystkich innych osób studiujących, to po stronie uczelni leży obowiązek właściwego ustalenia kryteriów rekrutacji, ażeby zminimalizować ryzyko dopuszczenia do studiów osoby, która z różnych powodów, np. takich jak choroba, nie będzie mogła wypełnić podstawowych obowiązków związanych z odbywanymi studiami, pomimo istniejących na uczelni programów wsparcia.

Niemniej jednak, należy pamiętać, że działania te powinny być prowadzone z dużą ostrożnością, tak ażeby uniknąć automatyzmu, polegającego np. na eliminacji wszystkich osób z niepełnosprawnościami intelektualnymi, domniemanymi, bądź ujawnionymi, bez indywidualnego odniesienia do każdego przypadku, przy wykorzystaniu koniecznej wiedzy specjalistycznej. Co więcej, osoby decyzyjne powinny dysponować nie tylko wiedzą odnośnie zakresu studiów, ale również danej choroby w odniesieniu do każdej sytuacji z osobna. Osoby dopuszczone do toku studiów, które

pomyślnie przeszły rekrutację, oprócz sytuacji skrajnych – zagrożenie dla życia lub zdrowia swojego bądź innych – nie mogą być wykluczane. W przeciwnym razie, zarzut dyskryminacji wobec uczelni, z dużym prawdopodobieństwem będzie uzasadniony, i pomimo braku zakazu dyskryminacji w edukacji ze względu na niepełnosprawność czy stan zdrowia, wprost zapisanego, tak jak ma to miejsce odnośnie zatrudnienia, możliwy będzie zarzut naruszenia dóbr osobistych nie tylko przez wykładowcę, ale też uczelnię, która co do zasady odpowiada za przebieg studiów, oraz zachowania swoich pracowników.

### **Obowiązek kształtowania postaw tolerancji i poszanowania różnorodności**

Bez wątpienia nazywanie przez prof. Piotra Nowaka osób z Aspergerem, bądź doświadczających innych chorób, „szaleńcami”, „wariatami”, „niepoczytalnymi”, „obłąkanymi” należy traktować jako stygmatyzację i stereotypizację wszystkich osób z tego typu trudnościami, bez względu na stopień zaawansowania choroby, bądź na to czy jest to komunikat wypowiedziany bezpośrednio do studentów w trakcie zajęć, czy na łamach prasy. Pamięając o wolności wyrażania opinii, należy pamiętać o tym, że Pan Profesor pracując na uczelni wyższej, pełni określoną funkcję, kształtując postawy osób studiujących, które zapewne nieraz spotkały się lub spotkają z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie w swoim życiu. Nauczanie w duchu tolerancji i poszanowania różnorodności to nie tylko dobra wola pracownika akademickiego, ale jego obowiązek. Dlatego też, z perspektywy uczelni zatrudniającej autora skandalicznego artykułu, może warto rozważyć, oprócz oświadczenia, w którym uczelnia odcięła się od jego słów, nad zastosowaniem także formalnych środków dyscyplinujących pracownika, który szargając dobre imię uczelni, stanowi zagrożenie dla poczucia godności, zapewne niejednej osoby studiującej na uczelniach wyższych w Polsce.

*Autorka: r.pr. Karolina Kędziora, Prezeska Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego, certyfikowana trenerka Programu HELP (Human Rights Education for Legal Professionals) Rady Europy, członkini Komisji Praw Człowieka przy Krajowej Radzie Radców Prawnych*